GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 215. — W Sobotę dnia 14. Września 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, zawiadomiony o gorliwości i przywiązaniu do prawéj władzy, jakich dali dowody włościanie Województwa Podlaskiego, wsi Goshorzy, gminy Wiszniew, Piotr i Marcin Kędzierscy, Ignacy Mazurski i sołtys téjże wsi Józef Wróbel, a to przy ujęciu złe zamiary mającego Gecolda, raczył udzielić tymże srebrne medale z napisem: Za wiarę i wierność.

Z dnia 9. Września.

Gdy ostatnie rozprawy, które miały miejsce w Anglii, w Izbie niższéj, uwagę powszechną na interesa Polski nanowo zwróciły, nie będzie bez korzyści przypomnieć niektóre zdarzenia, zapomniane bez wątpienia od jednych, a nawet może zupełnie nieznane od wielu innych, które szczególnie w dzisiejszych okolicznościach, są pod względem historycznym, dla ogółu nader ważne: Po zajęciu w roku 1812. Wielkiego Xięstwa Warszawskiego przez zwycięskie wojska Cesarza Alexandra, gdy Król Saski uznał się być jeńcem Monarchów sprzymierzonych, i gdy wreszcie, szczątki armii francuzkiéj na lewy brzeg Renu odparte zostały, natenczas umysły, najbardziéj zapalone nawet, poprzestały spodziewać się: aby Królestwo Polskie odrodzoném zostało; rozsądek bowiem wskazywał im, że stósownie do położenia rzeczy, jedyna kwestya do rozwiązania była ta, czyli byt polityczny z roku 1806., to jest: połączenie z Prussami, nastąpić może, lub czyli Cesarz Alexander, na mocy prawa zwycięzcy, przyłączy Wielkie Xięstwo do Rossyi; w oczekiwaniu jednakowoż ostatecznego rozwiązania téj kwestyi, panująca pomiędzy mieszkańcami opinia była ta, że kraj wcielony zostanie do posiadłości którego państwa postronnego. Kilku urzędników pruskich poleciło, zaraz po Lipskiéj batalii, przygotować dla siebie mieszkania w Warszawie; okoliczność ta przyczyniła się znacznie do nadania wiary biegającéj wieści, że porządek rzeczy z roku 1806. przywrócony zostanie; niczego się bowiem bardziéj nie obawiano, jak zaprowadzenia nanowo rządu niemieckiego. Rada Centralna Departamentowa, równie jak wszystkie inne departamenta głosowały jednomyślnie za ułożeniem adresu, w którym upraszano Cesarza Alexandra, aby Wielkie Xięstwo Warszawskie do Cesarstwa Rossyjskiego przyłączył, i zapobiegł, iżby kraj zamieszkały przez ludność *słowiańską*, nie dostał się w podziale któremu władzcy krain *niemieckich.* Xiążę Czartoryski, któremu poruczono być

tłómaczem życzeń narodu u Cesarza Alexandra, oświadczył: „że się czuje być tém mocniéj usposobionym do dopełnienia polecenia tego, gdy według własnego przekonania swego, Polska nie mogła być w żaden sposób szczęśliwą, jak tylko łącząc się z Rossyą." Gdy choroba, jaką matka Xięcia Czartoryskiego złożoną była, wyjazdowi jego niezwłocznemu przeszkodziła, polecono złożenie powyższego adresu byłemu Prokuratorowi Generalnemu, Szaniawskiemu, który takowy w Frejburgu w Brysgowii Cesarzowi Alexandrowi doręczył; wkrótce zaś potém Xiążę Czartoryski, dla poparcia usiłowań Szaniawskiego, sam do głównéj kwatery pospieszył. Cesarz Alexander nie sądząc jednakże, aby chwila ówczasowa do odkrycia widoków swych względem Polski, korzystną była, odłożył odpowiedź Swą aż do ukończenia kampanii. Czyn ten, z taką uroczystością dokonany, czyż może nawet pozostawić wątpliwość, że Polacy nie zdali się zupełnie na łaskę i bez żadnego wyłączenia Cesarzowi Alexandrowi, nietylko jako zwycięzcy, ale nawet jako Monarsze własnego swojego wyboru? Cesarz Alexander Sam z swojego natchnienia i przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, wskrzesił Królestwo Polskie, nadał mu prawa oddzielne, skarb kwitnący i wojsko tak piękne, jakiego Polska nie miała. Zważywszy teraz, że w nagrodę tylu nieprzeliczonych dobrodziejstw, Cesarz Alexander i dostojny Jego Następca, najczarniejszą niewdzięczność w odpłacie uzyskali i że ojcowskie usiłowania Rządu nie napotykały jak tylko zawiść i ciągły duch sprzeciwieństwa, który w końcu rewolucyą łącznie z jéj występkami i nieszczęściami sprowadził, ocenić można będzie dokładnie całą wartość deklamacyi tak zwanych stronników Polski, upominających się o prawa i o byt polityczny, których nawet Kongres Wiedeński krajowi temu nigdy nie zaręczył.

Z Radomia, dnia 3. Września.

W dniu dzisiejszym obchodzoną tu została doroczna uroczystość koronacyi Najjaśniejszych Państwa. O godzinie w pół do dziesiątéj zrana, władze wojskowe i cywilne, w komplecie zebrane pod przewodnictwem Prezesa Kommissyi wojewódzkiéj, udały się do JW. Generała Majora Naczelnika wojennego, skąd wspólnie z tymże postąpiły do Świątyni Pana Zastępów, a przy odprawioném solenném nabożeństwie wznosiły najgorętsze modły o jak najdłuższe i najszczęśliwsze panowanie ukochanego Monarchy i Jego Dostojnéj małżonki, tudzież o pomyślność całéj Najjaśniejszéj familii. Późniéj dany był u JW. Prezesa Kommissyi obiad, na którém licznie zebrani wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi spełniali toasty za zdrowie i powodzenie Najjaśniejszych Państwa i Ich familii; a w wieczór o godzinie 9. JW. Generał-Major Buschen, Naczelnik wojenny, zaprosił wszystkie te władze na wieczorny obchod tak drogiéj nam pamiątki, gdzie równie całe zgromadzenie przejęte życzeniami dla Najjaśniejszéj rodziny, do poźnéj pory czasu zabawiało się. Wieczorem zaś wszystkie domy miasta rzęsisto oświecone zostały, między któremi dom JW. Naczelnika wojennego i dom w którym Urząd municypalny urzędowanie swoje odbywa, szczególniéj doborem światła i stósownemi transparentami jaśniały.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Sierp. (2. Wrześ.)

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów mianowani zostają Kawalerami orderu Ś. Stanisława 4. klassy, 13. Lipca b. r. w Królestwie Polskiém: Burmistrze miast: Włocławka Olszewski i Kraśniewic Ostaszewski; Sprawujący obowiązki Sekretarza policyi miasta Włocławka Staniszewski, Sekretarz Generalny Kommissyi województwa Mazowieckiego Dziewanowski, Pocztmistrz w m. Lipnie, w wdztwie Płockiém, Suliński i Adjunkt Kommissyi wojew. Lubelskiego Radziszewski, na poświadczenie Namiestnika Królestwa, Gen.-Feldmarszałka Xcia Warszawskiego, Hrabi Paszkiewicza-Erywańskiego o chlubnéj ich gorliwości i przywiązaniu do prawego rządu.

Na najpowinniejsze przełożenie P. Ober-Prokurora Najświętszego Rządzącego Synodu o duchownych greko-rossyjskiego wyznania w Eparchii Podolskiéj, którzy się odznaczyli przykładną gorliwością i przywiązaniem do Tronu w czasie uskramiania powstania polskiego, N. Cesarz Jmć, w dniu 25. Czerwca b. r. najłaskawiéj raczył roskazać: Kapłanów: Jana Bracławicza i Teodora Czernyszewicza ozdobić: pierwszego orderem Sgo Włodzimierza 4. klassy, drugiego zaś orderem Ś. Anny 3. klassy; innych zaś kapłanów nagrodzić, zgodnie ze zdaniem Najśw. Synodu, a mianowicie: Jakuba Krasnopolskiego, Wiktora Martynowskiego i Tryfona Rybińskiego, krzyżami mającemi się nosić na piersiach, dawanemi od Synodu; Protojereja Grzegorza Lewickiego, fioletową axamitną czapką i kapłanów: Eutymiusza Łozińskiego, Teodozyusza Osieckiego, Antoniego Stempkowskiego i Zacharyasza Kosiaka, myckami téjże barwy; nadto trzem z ich liczby: Rybickiemu, Kosiakowi i Czernyszewiczowi dać wsparcie pieniężne według wyznaczenia Najśw. Synodu.

Włochy.

Gazeta miasta Wenecyi donosi pod dn. 29. Sierpnia: „Listy do Wenecyi nadeszłe donoszą o wielkiém powstaniu, wybuchłém w Scutari w Albanii. Stronnicy Hussejna, przez wspaniałomyślność W. Porty wypuszczeni z więzienia, gdzie ich dla popełnionych zbrodni osadzono, zbuntowali się powtórnie przeciw Sułtanowi, w zamiarze wyniesienia złożonego z urzędu Baszy na godność najwyższego władzcy. Teraźniejszy Basza zniewolony był z 800 żołnierzami zamknąć się w cytadeli, gdzie doznawał niedostatku amunicyi i żywności. Mimo to uczyniwszy jednak wycieczkę, wielką zadał klęskę rokoszanom. Sklepy były pozamykane a umysły w najwyższym stopniu wzburzone. Ostatnie listy datowane z d. 15. Sierpnia donoszą, że powstanie ciągle jeszcze trwało."

Szwajcarya.

W piśmie prywatnem z Szwajcaryi pod dn. 31. Sierpnia zamieszczoném w Merkurym Szwabskim, czytamy: „Rozmaite pogłoski o wybuchłéj w Neapolu rewolucyi i t. d. rozprzestrzenione z Francyi, nabawiły tu nas niejakiéj obawy. Wszakże gazeta Bündtu zbijając te bezzasadne pogłoski, donosi wedle wiadomości listowych pod d. 17. Sierpnia co następuje: „Przy wielkich manewrach, 4 mile od Neapolu, rola cofającéj się części w pozornéj walce przypadła na Neapolitańczyków, zaś rola zwycięzców na Sycylianów i Szwajcarów; tamci przez to zniechęceni nabiwszy karabiny swoje kamieniami, dogodzili gniewowi swemu dając kilkanaście takich wystrzałów do Szwajcarów, z których też wielu ranili. Szwajcarowie już zaczynali gotować się do dania odwetu, gdy Król osobiście z dobytym pałaszem wpadł między rozjątrzonych i tak nieszczęsnemu niepozrozumieniu zakres położył."

Z Bazylei, dnia 29. Sierpnia.

Wczoraj poddali się nareszcie Liestalczykowie pod rozkazy Sejmu zjednoczonego i wymienili jeńców dnia 3go przez nich w niewolą zabranych (między tymi trzech młodych doktorów) za kilkunastu wieśniaków, którzy tu dla wykroczeń politycznych byli strzeżeni. Pierwszym towarzyszyło, chociaż noszenie broni w ogólności zakazane, przeszło 50 uzbrojonych ludzi, którzy jeńców przeprowadzanych ciągle straszyli; naszych jeńców wydano natychmiast władzom zjednoczonym. Mimo to wszystko, miasto zupełnie spokojne ma jeszcze 5000 żołnierzy jako załogę, podczas kiedy załoga w okolicy ledwo 2000 wynosi.

Z Zürych, dnia 2. Września.

Wczoraj dopiero przełożono Sejmowi zjednoczonemu dokładny raport Kommissarzy zjednoczonych względem przyczyn i powodów zakłócenia pokoju w kantonie bazylejskim. Raport ten tak się kończy: „Miasto Bazyleja samo stało się winnem rozruchów d. 3. Sierpnia wybuchłych, ono przeto jedynie powinno być obarczone odpowiedzialnością za złe skutki stąd wynikłe, ono powinno wynagrodzić szkody przez to zrządzone już to dla samego kantonu bazylejskiego, już to dla całéj zjednoczonéj ojczyzny." — Pokazało się bowiem (wedle sprawozdania Kommissarzy) że wypadki d. 1. i 2. Sierpnia bagatelném były drażnieniem, wiadomość o zajęciu Diepflingi przez Okolicznych tylko płonną wieścią; że gminy wierne pomocy ani żądały ani potrzebowały, że nareszcie okolica nie dała żadnego powodu do zbrojnego wyjścia Miejskich. Jasną więc rzeczą, że miasto Bazyleja używszy zbyt skwapliwie ostrych środków i dawszy się zwieść przez płonne pogłoski, winno szkody wynagrodzić i pokutować za swoję porywczość.

Gazeta Republikanin donosi z Schwyz pod d. 27. Sierpnia, że stronnictwa tam bardzo rozjątrzone, kiedy teraz idzie o zapłacenie kosztów sprawionych przez osadzenie militarne kantonu, oraz o nałożenie podatków na klasztor Einsiedeln na 3 lata. Inner-Schwyz chciało koszta te podzielić na cały kanton, czemu się Ausser-Schwyz koniecznie sprzeciwia. Względem dochodów z klasztora Einsiedeln żądało Neu-Schwyz połowy wyznaczonéj kwoty; zaś Alt-Schwyz twierdziło, że wszystkie dochody jemu się należą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Września.

Times donosi, że Poseł hiszpański w Portugalii, P. Cordova, któremu, gdy się dostał w niewolą między Miguelistami na tamtéj stronie Tagu, pozwolono na fregacie hiszpańskiéj udać się do Vigo, zamiast tego w Figueiras na ląd wysiadł. Podobno otrzymali dowódzcy pojedyńczych korpusów Miguelowskich, mianowicie General Larochejacquelin w Alemtejo, rozkaz od Dom Miguela, aby wszędzie z największą srogością postępowali. Bourmont idąc z armią swoją wprost ku Santarem, miał oświadczyć, że z całéj Portugalii nową uczyni Wandeę. — Zresztą zostaje Times przy swojém zdaniu, że uderzenia Bourmonta na Lizbonę wcale się lękać nie trzeba, kiedy armia Pedrystów najlepszym ożywiona duchem i obwarowanie Lizbony już do tego doszło stopnia, że znienacka na miasto napaść i je zdobyć nie podobna.

(Zresztą nie ma żadnych nowin politycznych z Portugalii.)

Xiążę Sołtykow przybył z małżonką swoją do tutejszéj stolicy.

Onegdaj umarła tu na cholerę Lady Berkelej, siostra Xięcia Richmond, mimo najusilniejszéj pomocy lekarskiéj. Miała dopiero lat 29.

Po uprzątaniu gruzów spalonéj komory celnéj w Dublinie, znaleziono w całości wina i likiery, które były w piwnicach. Szkoda wynosi tylko 140,000 funt. szt. (5,600,000 złp.)

Posłano rozkaz do różnych Królewskich warsztatów okrętowych, aby nie dozwalano zwiedzać ich cudzoziemcom, którzy nie mają wyraźnego pozwolenia w téj mierze od Admiralicyi.

Teraz dopiero odebrano urzędowy raport Admirała Napier o liczbie zabitych i ranionych ludzi jego w bitwie morskiéj, niedaleko przylądka St. Vincent. Liczba pierwszych wynosi 18, a drugich 71. Z zabranéj eskadry Miguelistowskiéj, okręt „Don Joao" miał 801 ludzi, okręt „Rainha" 736 ludzi, okręt „Freita" 436 ludzi, fregata „Princesa-Real" 489 ludzi, korweta „Princesa-Real" 150 ludzi, korweta „Cybele" 230 ludzi, korweta „Isabel-Maria" 210 ludzi, korweta „Audaz" 150 ludzi i korweta „Tejo" 150 ludzi.

Gazeta Globe pisze: „Donoszą z Lizbony, iż wielu bogatych Miguelistów dobrowolnie udało się do więzienia Limoeiro, aby ujść zawziętości ludu. Xiążę Cadaval miał zabrać z Lizbony kosztowności koronne i kościelne.

W giełdzie tutejszéj podano dwa projekta do zbierania akcyi. Jeden tyczy się polepszenia żeglugi na rzece Doce w Brazylii, a drugi zajęcia się kopalnią miedzi w Norwegii. W obydwóch uczyniono zastrzeżenie, iż Dyrektorowie takowych towarzystw nie prędzéj pobierać będą pensyą, dopóki nie będzie można wypłacić dywidendy akcyonistom.

Gazety tutejsze donoszą z Ameryki północnéj, iż tam znajduje się już jedna wieś, w któréj ani kieliszka wódki lub innego mocnego trunku nie wypito, lubo tam jest 2000 mieszkańców. Wieś ta nazywa się Amosbury w prowincyi Massachussets.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż mydlarz Jakób Kaplan i niezamężna Ernestyna Canter w miejscu, kontraktem sądowym z dnia 24. Lipca b. r. wspólność majątku i dorobku w ich przyszłém małżeństwie wyłączyli.

Poznań, dnia 31. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kupiec Joel Liepmann Krackau z Skwierzyny i zaślubiona jego Theresa Wolff Berendt z Landsberga n./W., kontraktem sądowym wspólność majątku w przyszłém swém małżeństwie między sobą wyłączyli, co podług przepisów prawa się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości.

Międzyrzecz, dnia 15. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ubogi służący zgubił w czwartek, d. 12. t. m., po południu na drodze od placu Sapieżyńskiego na rynek, ku ulicy Szerokiéj, pugilares skórzany, w którym oprócz innych papierów było 10 Tal. w assygnacyach kassowych. Znalazcy, który mu zgubę tę wraz z pieniędzmi, na Wrocławską ulicę pod Nr. 256. na drugiém piętrze odniesie, przyrzeka 1 Talar nagrody.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 13. Września 1833.

	Tal.	sgr.	fen.	do	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	6	—	1	15	—
Żyto . . .	1	2	6	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	18	6	—	—	19	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	—
Tatarka . .	—	22	6	—	—	25	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	2	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	12	6	—	—	15	—
Słomy kopa à 1200 ff. . .	3	10	—	—	3	15	—
Masła garniec	1	—	—	—	1	5	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 9. Września 1833.

Lądem:	Tal.	sgr.	fen.		Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	22	6	i	1	13	9
Zyto . . .	1	12	—	-	1	4	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	1	22	6	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**sgr.**	**fen.**		**Tal.**	**sgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	2	6	i	1	27	6
Zyto . . .	1	7	6	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	22	6
Groch . . .	1	10	—	-	1	7	6
Kopa słomy .	7	15	—	-	6	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—